

Sygn. akt II Ca 263/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 czerwca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny-Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Łuchtaj (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Elżbieta Żak

Sędzia Sądu Okręgowego Andrzej Mikołajewski Protokolant: starszy sekretarz sądowy Jolanta Jaworska

po rozpoznaniu w dniu 12 czerwca 2014 roku, w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K. przeciwko Gminie G.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) S.A. w W. o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku z dnia 23 grudnia 2013 roku, sygn. akt IC 744/11

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punktach I i II w ten sposób, że zasądza od Gminy G. na rzecz M. K. kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 6 października 2010 roku do dnia zapłaty,

b) w punkcie III w ten sposób, że zasądza od Gminy G. na rzecz

M. K. kwotę 4.500 zł (cztery tysiące pięćset złotych)

tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od Gminy G. rzecz M. K. kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt II Ca 263/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 6 października 2010 roku powód M. K. domagał się zasądzenia od Gminy G. kwoty 30.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za cierpienia doznane przez powoda w związku z wypadkiem z dnia 14 kwietnia 2008 roku, a także zasądzenia na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 14 kwietnia 2008 roku, podczas zajęć wychowania fizycznego na sali gimnastycznej, doznał ciężkich uszkodzeń ciała w postaci amputacji części dalszej paliczek dystalnych palców II i III lewej dłoni. Do wypadku doszło wskutek przycięcia palców konstrukcją kosza do koszykówki przez innego ucznia, który rozpoczął składanie kosza w chwili, gdy powód usiłował zdjąć piłkę z tej konstrukcji. W momencie zdarzenia nauczyciel wychowania fizycznego nie był obecny na sali.

Powód odwołał się do przepisów ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty oraz do § 13 i 30 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 grudnia 2002 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach, zgodnie z którymi niedopuszczalne jest prowadzenie jakichkolwiek zajęć bez nadzoru upoważnionej do tego osoby, zaś w czasie zawodów sportowych organizowanych przez szkołę lub placówkę uczniowie nie mogą pozostawać bez opieki osób do tego upoważnionych. Nadto wskazał, że zobowiązany do odszkodowania organ prowadzący Zespół Szkół w M. - Gmina G., wobec którego powód pismem z dnia 12 października 2009 roku wystąpił z roszczeniem o zadośćuczynienie, przekazała te roszczenia do ubezpieczyciela. Pismem z dnia 23 marca 2010 roku ubezpieczyciel – (...) S.A. odmówił powodowi zapłaty odszkodowania powołując się na regulamin korzystania z Sali gimnastycznej.

Nakazem zapłaty z dnia 9 lutego 2011 roku, wydanym w postępowaniu upominawczym Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwana Gmina wniosła sprzeciw od tego nakazu wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu podniosła, że wyłączną przyczyną urazu doznanego przez powoda było nieprawidłowe zachowanie samego poszkodowanego i bezpośredniego sprawcy szkody. Zakwestionowała istnienie związku przyczynowego pomiędzy opuszczeniem sali gimnastycznej przez nauczyciela wychowania fizycznego a szkodą doznaną przez powoda.

W dniu 15 grudnia 2011 roku do postępowania przystąpił w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Spółka Akcyjna w W., wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie zasądził od pozwanej Gminy G. na rzecz powoda kwotę 21.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 23 grudnia 2013 roku (pkt I), w pozostałej części powództwo oddalił (pkt II) oraz zasądził od Gminy G. na rzecz M. K. kwotę 2.430 zł tytułem stosunkowo rozdzielonych kosztów procesu (pkt III).

Za podstawę tego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy przyjął następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 14 kwietnia 2008 roku M. K., uczeń klasy II B Gimnazjum w Zespole Szkół w M., uczestniczył w lekcji wychowania fizycznego. Uczniowie ćwiczyli strzały do bramki w halowej piłce nożnej. Na ok. 15 minut przed końcem lekcji nauczyciel w.f. W. R., nie przerywając zajęć, zaczął wynosić z sali sprzęt sportowy do kantorka odległego od sali o ok. 20 m. W tym czasie powód kopnął piłkę w taki sposób, że zawiesiła się ona na składanej konstrukcji tablicy do koszykówki. Zgodnie z panującym wówczas zwyczajem, aby odzyskać piłkę, powód wspinał się na tę konstrukcję i zdjął piłkę. Następnie zaczął składać metalową konstrukcję tablicy, a wówczas jego kolega P. G., chcąc mu pomóc, zaczął dopychać tablicę do ściany. Powód przed całkowitym złożeniem tablicy nie zdążył zabrać lewej dłoni pomiędzy jej elementów, wskutek czego konstrukcja przycięła i zmiażdżyła końcówki drugiego i trzeciego palca lewej dłoni. W chwili wypadku nauczyciel w.f. W. R. cały czas przebywał poza salą gimnastyczną. Zgodnie z regulaminem korzystania z sali gimnastycznej, z którym uczniowie zostali pobieżnie zapoznani na pierwszej lekcji w.f., za bezpieczeństwo ćwiczących podczas zajęć odpowiada prowadzący zajęcia, natomiast sprzęt do ćwiczeń należało rozstawiać tylko w obecności nauczyciela.

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że w wyniku zdarzenia M. K. doznał amputacji części dalszej paliczków dystalnych palców II i III lewej dłoni. Uraz wywołał bardzo silny ból oraz silne krwawienie. Karetka pogotowia przewiozła powoda do (...) Szpitala (...) w L., gdzie wykonano w znieczuleniu ogólnym chirurgiczne opracowanie kikotów kostnych. Powód przebywał na Oddziale Traumatologii dziecięcej (...) Szpitala (...) G. w L. od 14 kwietnia do 24 kwietnia 2008 roku. W tym czasie nieustannie przyjmował leki przeciwbólowe, gdyż już w godzinę po operacji zaczął odczuwać ból, który nasilał się po każdym poruszeniu dłonią. Podawane środki nie dawały odpowiedniego rezultatu, powód w dalszym ciągu odczuwał ból. Dwa dni po zabiegu przeprowadzono zmianę opatrunku. Widok zranionych palców bardzo źle wpłynął na stan psychiczny powoda, który załamał się, płakał i nie mógł spać przez dwie kolejne noce, obawiając się o

przyszłość. Przez miesiąc od wypisania ze szpitala powód nosił gips, co również wywoływało u niego silny dyskomfort. Przez ten czas powód ciągle odczuwał ból, uwierały go też szwy założone na zranionych palcach. Przez trzy tygodnie powód jeździł co dwa lub trzy dni na zmianę opatrunków, następnie opatrunki zmieniali mu w domu rodzice. Po dwóch miesiącach od zabiegu zostały zdjęte szwy, co wiązało się z bardzo dużym bólem, porównywalnym z tym, jaki M. K. odczuwał podczas zdarzenia. W wyniku odniesionego urazu powód nie może grać w siatkówkę i koszykówkę, nie może używać tej dłoni do pracy przy komputerze. Po wypadku powód stał się rozdrażniony, nieobecny, zamknięty w sobie, przestał interesować się sportami, które wcześniej uprawiał. Powód wstydził się i starał ukrywać defekt dłoni przed kolegami z liceum i studiów, trzymając w miejscach publicznych lewą dłoń przygiętą. W okresie zimowym uszkodzone palce narażone są na szybsze wyziębienie z uwagi na występujące zakłócenia w krążeniu krwi. Odniesiony uszczerbek na zdrowiu nie wiąże się jednak z zagrożeniem dalszymi następstwami, powód może wykonywać wszystkie czynności w życiu codziennym i zawodowym. W sferze psychicznej negatywne następstwa wypadku objawiają się u powoda pod postacią zaburzeń emocjonalnych i adaptacyjnych. Obecnie natężenie objawów ma charakter umiarkowany i nie wpływa dezorganizująco na funkcjonowanie powoda. Następstwa doznanego przez M. K. urazu psychicznego mają tendencje przemijające.

Sąd Rejonowy ustalił ponadto, że po wypadku, któremu uległ powód, wprowadzono w Zespole Szkół w M. zakaz zdejmowania przez uczniów, przy użyciu rąk, piłek zawieszonych na konstrukcji tablic do koszykówki, zalecając używania do tego celu specjalnego kija.

W dniu 12 października 2009 roku powód zgłosił Gminie G. roszczenie o odszkodowanie tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne związane z wypadkiem. Zgłoszenie to zostało przekazane ubezpieczycielowi – (...) Spółce Akcyjnej w W., który pismem z dnia 23 marca 2010 roku odmówił wypłaty odszkodowania powołując się na regulamin korzystania z sali gimnastycznej.

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w części.

Sąd odwołał się do treści art. 417 § 1 k.c., a nadto art. 7 ust. 1 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie Gminnym, art. 5 ust. 5 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty oraz § 31 ust. 3 i 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach. Wskazał, że w świetle tych przepisów zaspakajanie potrzeb wspólnoty, w tym zakładanie i prowadzenie m. in. publicznych gimnazjów, należy do zadań własnych gminy. Do zadań organu prowadzącego szkołę należy w szczególności zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki. Ćwiczenia wychowania fizycznego są prowadzone z zastosowaniem metod i urządzeń zapewniających pełne bezpieczeństwo ćwiczących. Bramki i kosze do gry oraz inne urządzenia, których przemieszczanie się może stanowić zagrożenie dla zdrowia ćwiczących, są mocowane na stałe.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że Gmina jest organem prowadzącym Zespół Szkół w M., w skład którego w dniu 14 kwietnia 2008 roku wchodziło również gimnazjum, do którego uczęszczał małoletni wówczas powód, zaś nauczyciele i administracja szkoły są zobowiązani do nadzoru nad uczniem podczas lekcji, przerw między lekcjami i zajęć pozalekcyjnych organizowanych przez szkołę, na czas których dziecko zostaje im powierzone.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powód należycie wykazał w niniejszym postępowaniu przesłanki odpowiedzialności pozwanej Gminy na podstawie art. 417 § 1 k.c.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że nauczyciel W. R., opuszczając salę gimnastyczną przed końcem zajęć lekcyjnych, w których uczestniczył powód, pozbawił się możliwości sprawowania należytego nadzoru nad podlegającymi mu uczniami. W ocenie Sądu Rejonowego zachowanie takie było obiektywnie sprzeczne z ciężącym na nauczycielu obowiązkiem dbania o bezpieczeństwo podległych mu uczniów na lekcji, w związku z czym ocenione zostało jako bezprawne.

Niezależnie od powyższego, podstaw odpowiedzialności pozwanej Gminy, Sąd upatrywał również w tym, iż sala gimnastyczna Zespołu w M. wyposażona została w potencjalnie niebezpieczne dla uczniów urządzenia, jakim są składane tablice do koszykówki. W ocenie Sądu ruchoma konstrukcja nie spełnia wymogów określonych w § 31 ust. 3 i ust. 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz. U. z 2003 roku, Nr 6, poz. 69 ze zm.), gdyż nie zapewnia pełnego bezpieczeństwa ćwiczących, a możliwość przemieszczania tablicy do koszykówki przez samych uczniów może stanowić zagrożenie dla ich zdrowia.

Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd powołał się na przepis art. 444 §1 k.c. oraz art. 445 §1 k.c.

Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że strona powodowa wykazała, iż w wyniku wypadku zaistniałego w dniu 14 kwietnia 2008 roku M. K. doznał poważnego uszczerbku w postaci amputacji części dalszej paliczków dystalnych palców II i dłoni lewej.

Rozstrzygając o należnym M. K. z mocy art. 445 §1 k.c. zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę Sąd uznał, iż zgłoszone z tego tytułu przez powoda żądanie jest co do zasady usprawiedliwione do wysokości dochodzonej w pozwie. Sąd podkreślił, że odczuwany przez powoda w chwili wypadku ból był dojmujący i intensywny z uwagi na to, że urazowi uległy silnie unerwione końce palców, utrzymywał się on przy tym przez cały okres pobytu powoda w szpitalu oraz przez okres jego leczenia, a więc przez dwa miesiące od wypadku i jedynie częściowo był niwelowany przez zażywane przez powoda środki przeciwbólowe. Jednocześnie Sąd zaznaczył, że po wypadku powód stał się rozdrażniony, nieobecny, zamknięty w sobie, przestał interesować się sportami, które wcześniej uprawiał, czuł się skrępowany w miejscach publicznych z uwagi na okaleczenie lewej dłoni, które stara się ukrywać przed rówieśnikami.

Ustalając zadośćuczynienie w wysokości 30.000 zł Sąd posiłkował się wywołanymi w sprawie opiniami biegłych sądowych z zakresu ortopedii - traumatologii S. G. i biegłej z zakresu psychologii W. B., którzy stwierdzili, iż w wyniku urazów doznanych w wypadku z dnia 14 kwietnia 2008 powód poniósł łącznie 12 % uszczerbek na zdrowiu.

Sąd, kierując powołaną wyżej zasadą, iż zadośćuczynienie za krzywdę winno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, która jednocześnie nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, przyjął do określenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia przelicznik, zgodnie z którym za każdy stwierdzony przez biegłego lekarza sądowego 1% uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego należąca jest mu kwota 2.500 zł.

Ustalając ostateczną wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd miał również na uwadze przepis art. 362 k.c., stanowiący, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W tym zakresie Sąd wskazał, że do urazu, którego doznał powód, doprowadziły działania bądź zaniechania trzech osób: samego M. K., jego kolegi oraz prowadzącego zajęcia wychowania fizycznego nauczyciela. W ocenie Sądu stopień winy samego poszkodowanego, wynikającej z jego lekkomyślnego zachowania, był znacznie niższy aniżeli bezpośredniego sprawcy szkody czyli nauczyciela, który winien był nadzorować jego zachowanie, co zdaniem Sądu, przy uwzględnieniu rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda uzasadniało przyjęcie, iż w 30 % przyczynił się on do powstania szkody. W tym samym stopniu Sąd obniżył należną powodowi kwotę 30.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznane cierpienia fizyczne i psychiczne i zasądził na jego rzecz kwotę 21.000 zł. Sąd wskazał następujące wyliczenia: $30.000 \times 30\% = 9000$; $30.000 - 9.000 = 21.000$.

W ocenie Sądu Rejonowego, z uwagi na ustalenie pełnego rozmiaru uszczerbku doznanego przez powoda w wyniku wypadku dopiero w toku postępowania, zasadne było zasądzenie odsetek od zadośćuczynienia na rzecz powoda od dnia wyrokowania.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd Rejonowy wydał na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. Sąd ustalił, że powód wygrał sprawę w 70%, natomiast poniesione przez niego koszty postępowania określił na kwotę 4500 zł. Koszty postępowania poniesione przez pozwaną Gminie wyniosły 2400 zł. Po uwzględnieniu proporcji w jakich każda ze stron wygrała i przegrała proces oraz mając na uwadze poniesione przez każdą ze stron dotychczas koszty, Sąd doszedł do wniosku, że zasądzeniu na rzecz powoda od pozwanej podlega kwota 2430 zł.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, który zaskarżył rozstrzygnięcie zawarte:

- w pkt II wyroku, to jest w zakresie oddalonej kwoty 9.000 zł z odsetkami od dnia 6 października 2010 roku do dnia zapłaty,

- w pkt I w zakresie oddalenia żądania o zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty 21.000 zł od dnia 6 października 2010 roku do dnia 22 grudnia 2013 roku,

- w pkt III w zakresie wynikającym z ewentualnej zmiany wyroku przez Sąd drugiej instancji.

Skarżący zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1/ ustalenie stanu faktycznego sprzecznie z przeprowadzonymi dowodami, tj. ustalenie przez Sąd, że to powód składał kosz w sytuacji, gdy z zeznań świadka P. G. jednoznacznie wynika, że to świadek składał kosz, a powód jedynie próbował wyjąć piłkę,

2/ naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkody w 30% i pomniejszenie obowiązku odszkodowawczego pozwanego o ustalony przez Sąd stopień przyczynienia, podczas gdy okoliczności wypadku nie uzasadniają przyjęcia, że powód przyczynił się do powstania szkody,

3/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie polegające na zasądzeniu odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty od dnia wyrokowania do dnia zapłaty, podczas gdy już w dacie wniesienia pozwu istniały wszelkie przesłanki przemawiające za zasądzeniem żądanej kwoty zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda dodatkowej kwoty 9.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za doznane cierpienia w związku z wypadkiem z dnia 14 kwietnia 2008 roku, z odsetkami ustawowymi od dnia 6 października 2010 roku do dnia zapłaty, a nadto zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda odsetek ustawowych od kwoty 21.000 zł od dnia 6 października 2010 roku do dnia zapłaty. Apelujący domagał się również zasądzenia od pozwanej kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie, jakkolwiek nie sposób zgodzić się z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, zawartym w pkt 1 apelacji.

W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe i w całości znajdują oparcie w zgromadzonych dowodach. Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne.

Kwestionowane w apelacji ustalenie, że M. K., po wyjęciu piłki z konstrukcji kosza, przystąpił do składania tablicy do koszykówki, wynika wprost z zeznań samego powoda złożonych na rozprawie w dniu 11 grudnia 2013 roku (k. 265v). Treść tych zeznań jest jednoznaczna. Powód podał, że zdjął piłkę a następnie zaczął pchać metalową rurkę do ściany, żeby złożyć kosz, kolega chciał mu pomóc, bo ta konstrukcja ciężko się składa i w momencie kiedy to składali powód nie zdążył zabrać lewej ręki, wtedy metalowa konstrukcja przycięła mu palce. Skoro sam powód w taki sposób opisuje swoje zachowanie, to zeznania świadka P. G., który stwierdził, że kiedy on dopychał kosz, to M. K. wyciągał piłkę (k. 145), nie mogą mieć decydującego znaczenia dla ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy.

Stwierdzenie bezzasadności powyższego zarzutu apelacji nie wpływa jednak na dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę zaskarżonego wyroku. Stwierdzić bowiem należy, iż w prawidłowo ustalonych okolicznościach faktycznych sprawy Sąd pierwszej instancji bezpodstawnie uznał, że zachodzą określone w art. 362 k.c. warunki do zmniejszenia obowiązku pozwanej naprawienia szkody. Wskazać przy tym należy, iż teoretyczne rozważania Sądu Rejonowego na tle wymienionego przepisu są trafne, jednakże wnioski, które Sąd w niniejszej sprawie wyprowadził z ustalonych faktów nie zasługują na akceptację.

Słusznie Sąd Rejonowy przyjął, że zachowanie powoda było jednym z ogniw w łańcuchu zdarzeń, które doprowadziły w efekcie do powstania szkody. Powyższe nie jest jednak wystarczające do uznania, że w rozpoznawanej sprawie zachodzą warunki do zastosowania art. 362 k.c.

Ocena, czy M. K. przystępując, pod nieobecność nauczyciela, do składania konstrukcji tablicy do piłki koszykowej, przyczynił się do powstania szkody, a jeżeli tak to, czy zachodzą podstawy do obniżenia przyznanego zadośćuczynienia, wymaga nie tylko odniesienia się do przepisów regulaminu korzystania z sali gimnastycznej, lecz także rozważenia pozostałych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności.

Jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy ograniczył się w tym zakresie jedynie do wskazania, że działanie powoda było sprzeczne z pkt 6 regulaminu korzystania z sali gimnastycznej. Sąd uznał, że powód zachował się lekkomyślnie, składając tablicę samodzielnie, pod nieobecność nauczyciela.

Ze stanowiskiem tym nie można się zgodzić.

Zacząć trzeba od tego, że powołany przez Sąd Rejonowy przepis pkt 6 regulaminu stanowi, iż: „Sprzęt do ćwiczeń należy rozstawiać tylko w obecności nauczyciela. Wszystkie uszkodzenia sprzętu trzeba natychmiast zgłaszać prowadzącemu zajęcia” (regulamin k. 73a). Zasadnie podniósł w apelacji pełnomocnik powoda, że regulamin korzystania z sali gimnastycznej w tej części jest nieprecyzyjny. Przede wszystkim z powyższego przepisu nie sposób wysnuć, czy zawarte w nim uregulowanie dotyczy również zasad demontażu i składania sprzętu do ćwiczeń na sali gimnastycznej, w sytuacji gdy w pozostałych punktach regulaminu brak jest unormowania, które przewidywałoby tego rodzaju sytuację. Trudno zatem twierdzić jedynie na podstawie regulaminu, że zachowanie powoda było nieprawidłowe, sprzeczne z obowiązującym w szkole zasadami i świadczyło o przyczynieniu się skarżącego do powstania szkody.

Pomijając trudności interpretacyjne dotyczące omawianego regulaminu, należy także zauważyć, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż uczniowie z przepisami tego aktu zapoznawani byli jedynie pobieżnie, wrywkowo, „na szybko”. Regulamin odczytywał wyznaczony uczeń, jednakże nikt go nie słuchał, zaś nauczyciel nie był przy tym obecny (zeznania świadka P. K. k. 143v-145, zeznania powoda k. 265v - 267). Powyższe świadczy o lekceważącym stosunku nauczyciela i władz szkoły, które pracę nauczyciela nadzorują, do realizacji obowiązku zapewnienia uczniom bezpiecznych warunków nauki. Okoliczności, w jakich przedstawiana była treść regulaminu korzystania z sali gimnastycznej nie pozwalają również na przyjęcie, że uczniowie zostali skutecznie zaznajomieni z jego przepisami, a w każdym bądź razie, by byli zapoznani z nimi w taki sposób, który pozwalałby na postawienie zarzutu niestosowania się do regulaminu.

Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i ustalenie ewentualnego przyczynienia się powoda do powstania szkody ma również fakt, że w szkole, do której uczęszczał powód i w której doszło do wypadku, zawsze zdejmowanie piłki z konstrukcji kosza odbywało się w taki sposób, w jaki uczynił to powód, nie rzadko działo to się pod nieobecność nauczyciela, podobnie jak sprzątanie sali i sprzętów przez uczniów po zakończonych zajęciach wychowania fizycznego, do czego uczniowie byli zobowiązani na podstawie pkt. 5 regulaminu (zeznania świadków P. K. k. 14v - 145, P. G. k. 145 - 146, W. R. k. 154 - 155, powoda k. 265v - 267). Z uwagi na tego rodzaju praktykę stosowaną i tolerowaną przez osoby dorosłe odpowiedzialne za przestrzeganie zasad bezpieczeństwa na sali gimnastycznej, nie można przypisać winy, nawet w postaci lekkomyślności, małoletniemu w czasie zdarzenia powodowi, jeśli zachowywał się on w sposób dotychczas w tej szkole przyjęty.

Ocena stopnia przyczynienia musi uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciążące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego. Dla uwzględnienia przyczynienia się małoletniego konieczne jest, by mógł on choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa. W przypadku piętnastoletniego dziecka świadomość taka w pewnym stopniu już istnieje, lecz nie uprawnia ona do chociażby podobnego potraktowania z zawinionym działaniem dorosłego sprawcy szkody.

Wychodząc z powyższych założeń przyjęty przez Sąd pierwszej instancji stopień zawinienia i związane z tym obniżenie należnej poszkodowanemu kwoty zadośćuczynienia jest nieuprawnione. Przyjęcie, tak jak uczynił to Sąd pierwszej instancji, że wynosi ono 30 % wskazywałoby na porównywalne "sprawstwo" obu stron w odniesieniu do tego wypadku. Tak jednak nie było, gdyż to przede wszystkim na nauczyciela jako osobie dorosłej ciążył szczególny obowiązek sprawowania pieczy nad małoletnimi w czasie prowadzonej przez niego lekcji.

Biorąc pod uwagę powszechnie panujące w szkole praktyki w zakresie porządkowania sali gimnastycznej, trudno oczekiwać od niespełna piętnastoletniego chłopca, aby był w stanie przewidzieć konsekwencje zwyczajowego składania tablicy do koszykówki, w sytuacji gdy sam nauczyciel świadek W. R. konsekwencji tych nie był w stanie przewidzieć i jednoznacznie przyznał w swoich zeznaniach, że gdyby nawet był obecny w chwili feralnego zdarzenia na sali gimnastycznej, nie zareagowałby na to co robili chłopcy. Świadek wyjaśnił, że nawet nie przypuszczał i nie zdawał sobie sprawy, iż demontaż kosza może grozić jakimkolwiek niebezpieczeństwem, (zeznania W. R. k. 154 -155).

Nie można zaś zaprzeczyć, że tolerowanie przez władze szkolne na terenie szkoły praktyk nieprzewidzianych właściwym regulaminem i jednocześnie sprzecznych z przepisami prawa, które jak się okazało grozi poważnymi konsekwencjami, stanowi rażące niedopełnienie obowiązków ze strony pozwanego. Pozwany i podlegli mu funkcjonariusze powinni mieć wgląd we wszystkie zajęcia prowadzone z młodzieżą na terenie szkoły szczególnie pod kątem kontroli nad stanem bezpieczeństwa. Od obowiązku tego nauczyciel, odpowiedzialny za bezpieczeństwo dzieci pozostających pod jego pieczęcią w czasie zajęć lekcyjnych, nie może uchylić się przez wykazanie, że w tym czasie chwilowo nie był obecny na sali.

Należy zaznaczyć, że gdyby nawet przyjąć jakikolwiek stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody, to i tak wskazane wyżej okoliczności nie uzasadniałyby obniżenia należnego mu z tego tytułu zadośćuczynienia. Należy bowiem podkreślić, że stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody jest warunkiem zastosowania art. 362 k.c., ale nie przesądza automatycznie o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody, a stopień ustalonego przyczynienia jest jednym z elementów, ale nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy i w jakim stopniu obniżyć odszkodowanie na podstawie art. 362 k.c. decydują okoliczności takie między innymi, jak porównanie stopnia winy stron, niemożność przypisania winy poszkodowanemu (zwłaszcza z zawinieniem sprawcy), szczególnie okoliczności danego przypadku, specyficzne cechy osobiste.

Jednocześnie związek przyczynowy zachodzący pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody musi być normalny w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przepis ten ma bowiem charakter normy ogólnej i jest miarodajny dla oceny istnienia związku przyczynowego we wszystkich przypadkach przewidzianych w kodeksie, chyba że przepis szczególny wskazuje inny sposób określenia zakresu związku przyczynowego. Zachowanie się poszkodowanego winno nie tylko pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z nastąpieniem szkody, ale także przedstawiać się przynajmniej jako obiektywnie nieprawidłowe, sprzeczne z obowiązującymi w danej dziedzinie życia regułami postępowania lub zasadami współżycia społecznego.

W okolicznościach niniejszej sprawy trudno natomiast ocenić zachowanie powoda chociażby za lekkomyślne, w sytuacji gdy praktyka usuwania piłek z tablicy do koszykówki oraz sprzątnięcia sprzętu do ćwiczeń przez uczniów był powszechnie akceptowany i nawet nauczyciel, jako osoba dorosła, nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji, jakie mogą wiązać się z powyższym. Skoro w szkole zwyczajowo przyjęte było, że to uczniowie demontują sprzęt po lekcji wychowania fizycznego i przygotowują w ten sposób salę gimnastyczną dla następnej grupy uczniów, brak jest winy w zachowaniu powoda, które stało się źródłem jego szkody. Do powyższych aspektów sprawy Sąd pierwszej instancji w ogóle nie odniósł się, nie przedstawił jakichkolwiek logicznych argumentów mogących przekonać o uznaniu słuszności

tego czynnika za uzasadniający obniżenie zadośćuczynienia w stopniu odpowiadającym stopniowi przyczynienia się do szkody.

Sąd Okręgowy doszedł natomiast do przekonania, że wszystkie opisane wyżej okoliczności zaistniałe w rozpoznawanej sprawie sprzeciwiają się zastosowaniu art. 362 § 1 k.c. i obniżeniu należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia.

Za zasadny należało również uznać zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa zapatrywanie, że zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, Nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683, z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz. 66).

Odsetki, w zasadzie według stopy ustawowej, należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego, (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, Nr 9, poz. 158).

Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40, z dnia 17 listopada 2006 r., V CSK 266/06, LEX nr 276339, z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354, i z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683).

Stanowisku temu nie sprzeciwia się również stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1990 r., II CR 225/90, LEX nr 9030). Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter - nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106). Rozmiar krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami.

Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia.

Aktualnie funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenia sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

W obecnych realiach ekonomicznych zasądzenie odsetek od daty wyrokowania uzasadnione jest tylko w sytuacjach, gdy w dacie wcześniejszego wezwania proces leczenia uprawnionego do zadośćuczynienia nie został zakończony, a jego stan zdrowia ustabilizował się dopiero w toku procesu. W takiej sytuacji podstawą ustalania przez sąd zadośćuczynienia jest stan zdrowia uprawnionego z daty wyrokowania, odmienny od stanu z daty wezwania do zapłaty. Taka sytuacja uzasadniałaby zasądzenie odsetek za zwłokę od daty wyrokowania, jako że w tej dacie wykrystalizowany został całokształt okoliczności uzasadniających zasądzenie zadośćuczynienia w danej kwocie.

Tego typu przypadek nie zachodzi w niniejszej sprawie. Proces leczenia powoda zakończony został przed dniem 6 października 2010 roku. W trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego, czyli po dacie wezwania pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia nie pojawiły się nowe elementy istotne z punktu widzenia wysokości zadośćuczynienia. Ewentualne negatywne odczucia psychiczne i fizyczne u powoda spowodowane wypadkiem w szkole, są objawem pewnego utrwalonego stanu, który istniał już wcześniej, także w dacie wezwania pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia. Nie ma zatem podstaw do uznania, że wielkość krzywdy powoda mogła być oceniona dopiero w dacie wyrokowania przez Sąd, nie zaś już w dacie wezwania do zapłaty.

Nie zachodzą tym samym podstawy do odmowy zasądzenia na rzecz powoda odsetek od należnego zadośćuczynienia od daty wniesienia pozwu.

Powód wzywał pozwanego do zapłaty w dniu 12 października 2009 roku, jednak wobec tego, że zażądał odsetek od wniesienia pozwu, podlegały one zasądzeniu dopiero od tej daty, czyli od dnia 6 października 2010 roku.

Z wymienionych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i uwzględnił powództwo M. K. także w zakresie kwoty 9.000 zł zadośćuczynienia, zasądzając od pozwanego na rzecz skarżącego całość dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia w kwocie 30.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 6 października 2010 roku do dnia zapłaty.

Wobec zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie pierwszym i drugim, zmianie podlegało również orzeczenie o kosztach, zawarte w punkcie trzecim orzeczenia Sądu pierwszej instancji. W konsekwencji powództwo ostatecznie zostało uwzględnione w całości i Sąd Okręgowy w oparciu o przepis art. 98 § 1 k.p.c. zasądził od pozwanej Gminy G. na rzecz powoda M. K. zwrot kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego w kwocie 4.500 zł, na które złożyła się uiszczona opłata od pozwu w kwocie 1.500 zł, uiszczona zaliczka na wydatki postępowania w kwocie 600 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika powoda, będącego radcą prawnym, określone w oparciu o § 6 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku, (Dz. U. z 2013 roku, Nr 490) – na kwotę 2400.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego wydane zostało również w oparciu o przepis art. 98 § 1 k.p.c. zw. z art. 391 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. Apelacja powoda została uwzględniona w całości, a zatem jest on uznawany za stronę wygrywającą również postępowanie apelacyjne i przysługuje mu zwrot kosztów od pozwanego. Sąd Okręgowy zasądził z tego tytułu od Gminy G. na rzecz M. K. kwotę 600 zł, którą stanowi wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone na podstawie § 6 pkt 4 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 ust. 1 w zw. z § Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku, (Dz. U. z 2013 roku, Nr 490).